

Mariusz MALINOWSKI*

RUCH ABOLICJONISTYCZNY W BRAZYLII

I JEGO ANIMATORZY¹

Abolitionist Movement in Brazil and Its Promoters

Streszczenie

Projekty zniesienia niewolnictwa zdominowały politykę ostatniej dekady brazylijskiego cesarstwa. Nie tylko prowadziły do podziałów wewnątrz dwóch najważniejszych partii, w Izbie Deputowanych i w rządzie, ale także odcisnęły piętno na debacie publicznej i życiu społecznym. Artykuł przedstawia polityczne tło najważniejszych abolicyjnych aktów prawnych w Brazylii, a także sylwetki trzech głównych animatorów ruchu: Joaquina Nabuco, José do Patrocínio i André Rebouças. Abolicja w Brazylii była efektem starań zarówno liberałów jak i konserwatystów, zwolenników monarchii jak i republiki. W rzeczywistości stanowiła koniec niezwykle złożonego i wielowymiarowego procesu, w którym trudno wskazać zdecydowanych zwycięzców.

Słowa kluczowe: Brazylia, abolicja, niewolnictwo, Joaquim Nabuco, José do Patrocínio, André Rebouças.

Summary

Anti-Slavery projects determined political life throughout the whole last decade of the Brazilian Empire. Not only were they dividing two major parties, Deputee Chamber and the government, but also strongly influenced public opinion and social life. The article shows the political context of the crucial legislation acts of Brazilian abolition as well as the profiles of three main abolitionist leaders – Joaquim Nabuco, José do Patrocínio and André Rebouças. Brazilian abolition was the result of the efforts of both liberal and conservative politicians, both monarchist and republican supporters; in fact it was a very complex and multi-dimensional process with no clear winners.

Keywords: Brazil, abolition, slavery, Joaquim Nabuco, José do Patrocínio, André Rebouças.

Abolicjonizm w Brazylii to dziewiętnastowieczne zjawisko polityczno-społeczne, którego celem było zniesienie niewolnictwa. Pomimo ściśle określonej idei przewodniej nie było ono jednak jednorodne, organizacyjnie scentralizowane ani programowo spójne. Wręcz przeciwnie, charakteryzowało się zmienną dynamiką, w każdym regionie czy prowincji przebiegało w inny sposób, a jego liderzy nierzadko kierowali się różnymi hasłami. Celem niniejszego tekstu jest systematyzacja pojęcia abolicjonizmu, charakterystyka jego kluczowej fazy, przedstawienie najważniejszych animatorów ruchu oraz próba naświetlenia politycznych paradoksów związanych z legislacyjnym wymiarem znoszenia niewolnictwa.

Abolicjonizm w Brazylii można rozumieć szeroko i wąsko, jako ruch. Rozróżnienie to, oprócz jakościowego, ma także wymiar chronologiczny.

* Dr Mariusz Malinowski – pracownik naukowo-dydaktyczny CESLA UW.

¹ Poniższy artykuł otwiera trzecią część debaty, zainaugurowanej w numerze 3-4/2011 *Ameryki Łacińskiej*, na temat miejsca „Brazylii we współczesnym świecie”.

Abolicjonizm jako zjawisko społeczno-polityczne ma swoje antecedencje jeszcze głęboko w okresie kolonialnym, z kulminacją przypadającą na schyłkowy okres brazylijskiego cesarstwa. Można tu wyróżnić trzy zasadnicze fazy: okres do roku 1850 (na który przypadają liczne inicjatywy bez większego znaczenia praktycznego oraz kilka aktów prawnych, które nie były respektowane); lata 1850-1871 (okres od rzeczywistego końca importu niewolników do pierwszego aktu prawnego o charakterze abolicyjnym); lata 1871-1888 (okres od przyjęcia tzw. „prawa wolnego łona” do definitywnego zniesienia niewolnictwa). Ostatni okres dzieli się jeszcze na lata 1871-1879 i 1879-88. Tutaj nie ma cezury formalno-prawnej, jest tylko umowna. W roku 1879 po raz pierwszy w ławach Izby Deputowanych zasiadł Joaquim Nabuco, który praktycznie od samego początku zaczął forsować postulat zniesienia niewolnictwa w Brazylii. Kwestia, która wcześniej była tylko jednym z wielu tematów debaty politycznej, od tamtej chwili stała się jedną z najważniejszych i szybko rozprzestrzeniła się także poza parlamentem. Abolicjonizm jako ruch lat 1879-88 charakteryzował się, w stosunku do całego okresu wcześniejszego, dwoma nowymi wymiarami – dotychczas marginalnymi. Po pierwsze, stał się ruchem społecznym z całą oprawą propagandową (gazety, opinia publiczna, kluby, wiece itd.); po drugie, przybrał również formę tzw. akcji bezpośredniej (promowanie ucieczek i buntów). W połączeniu z ruchem parlamentarnym abolicjonizm w latach osiemdziesiątych XIX wieku realizował się więc w trzech wymienionych wymiarach: legislacyjnym, społecznym i w akcji bezpośredniej. Stąd też pojęcie ruchu abolicjonistycznego w rozumieniu wąskim należy zawęzić do lat 1879-88. Umowną cezurę chronologiczną ruchu abolicjonistycznego potwierdza ponadto sama kwestia terminologiczna. Słowo „abolicjonizm” weszło do dyskursu publicznego dopiero w dekadzie lat osiemdziesiątych, wcześniej pojawiało się sporadycznie, gdyż w zupełności wystarczało pojęcie emancypacjonizmu². Należy tutaj zaznaczyć, że w latach osiemdziesiątych XIX w. oba terminy miały inny zakres znaczeniowy – najczęściej emancypacjonizm rozumiano jako abolicję stopniową i warunkową (z uwzględnieniem odpowiedniej formy odszkodowania dla właścicieli), podczas gdy abolicjonizmem posługiwano się gdy chodziło o natychmiastową i bezwarunkową (bez żadnego odszkodowania) likwidację instytucji niewolnictwa.

Przy omawianiu ruchu abolicjonistycznego należy zwrócić uwagę na główne elementy kształtujące scenę i dyskurs polityczny w Brazylii w omawianym okresie. Istniało wtedy kilka linii podziału: na monarchistów (w domyśle członków i zwolenników obu głównych partii – konserwatywnej i liberalnej) i republikanów; na liberałów i konserwatystów; oraz na abolicjonistów i antyabolicjonistów. Pierwszy podział mieścił się w kategorii pojęć ustrojowych, drugi – ideologicznych, natomiast trzeci był hasłem pro-

² Francisco Iglesias „Texto introdutório” w: Joaquim Nabuco *O abolicionismo*, (*Intérpretes do Brasil*, red. Silvano Santiago, Nova Editora Aguilar, Rio de Janeiro, 2000, vol. I), s. 12.

gramowym. Wszystkie one tworzyły jednak sieć skomplikowanych powiązań przecinających się we wszystkich kierunkach. W związku z tym domyślne założenie, że zwolennikami abolicji będą republikanie oraz liberałowie jest co prawda poprawne, ale niepełne. Bo w obu grupach znajdowali się też przeciwnicy zniesienia niewolnictwa, podczas gdy zwolenników nie brakowało wśród monarchistów, a z kolei w formalizowaniu brazylijskiej abolicji kluczową rolę odegrali sami konserwatyści. Przedstawienie głównych aktorów i animatorów ruchu abolicjonistycznego będzie dodatkową ilustracją powyższego kontekstu³.

Brazylijski ruch abolicjonistyczny (1879-88) – chronologia ogólna

Ruch abolicjonistyczny (w rozumieniu wąskim, ograniczonym do lat 1879-88) charakteryzował się ogromną dynamiką, z roku na rok obejmował coraz większy obszar kraju, angażował coraz bardziej opinię publiczną, prace parlamentu, a także generował niewygodne dla cesarskich władz rozruchy społeczne. Chronologia tego okresu jest bardzo gęsta. Poniżej przedstawione zostały jedynie fakty najważniejsze.

1 stycznia 1881 roku powołano pismo *O Abolicionista*, które dało symboliczny początek nowemu sektorowi prasowemu. Szybko zaczęły się pojawiać periodyki skoncentrowane na jednym, wiodącym zagadnieniu. Artykuły dotyczące zniesienia niewolnictwa, dotychczas rozproszone w wielu gazetach, teraz były już firmowane profilami samych tytułów. Zawiązywały się kluby zwolenników abolicji, m.in.: Sociedade Abolicionista w Rio Grande do Sul, Sociedade Cearense Libertadora. Próba ich scentralizowania było powołanie w Rio w 1883 roku Confederação Abolicionista, na czele której stanął João Clapp⁴. Kluby wykonywały ogromną pracę społeczną i propagandową. Organizowano konferencje, wykłady, imprezy dobroczynne (np. spektakle teatralne, przyjęcia, bale), z których dochód był przeznaczany na wykupywanie niewolników i dalszą działalność⁵.

W chronologii abolicjonizmu ważnym symbolem było ogłoszenie końca niewolnictwa w prowincji Ceará, 25 marca 1884 roku. Śladem tym podążyła prowincja Amazonas (10 lipca 1884). W obu przypadkach nie miało to dużego znaczenia praktycznego. Ceará w latach 1877-78 została spustoszona przez wielką suszę, w czasie której niewol-

³ Objętość artykułu nie pozwala na wprowadzenie do analizy wszystkich kluczowych stron dyskursu politycznego w Brazylii w schyłkowym okresie cesarstwa. Bardzo duże znaczenie miał wtedy także Kościół katolicki, masoneria, pozytywiści oraz wojsko. Hasło abolicji we wszystkich kręgach był żywo dyskutowane i, jak się można domyślać, rzadko interpretowane jednomyślnie.

⁴ Marcello Otávio N. De C. Basile, „O imperio brasileiro: panorama político” w: *História geral do Brasil*, red. Maria Yedda Linhares, Elsevier, Rio de Janeiro 2000, s. 285.

⁵ Francisco Iglesias, „Texto introdutório”, op. cit., s. 12.

nicy ze sparaliżowanych fazend byli wysyłani na południe kraju. Amazonas natomiast nigdy nie było typowym rejonem plantacyjnym. Pomimo iż faktyczną wolność tymi aktami uzyskało względnie mało niewolników, to oba wydarzenia zyskały duży oddźwięk społeczny i pociągnęły za sobą dalsze lokalne inicjatywy o podobnych charakterze. 18 września 1884 roku uwolniono niewolników w trzech municypalach prowincji Rio Grande do Sul. Uwolnienie 5 tysięcy niewolników, w październiku 1884 r., stało się faktem w mieście Pelotas. Pół roku później liczba uwolnionych w Rio Grande do Sul wzrosła do 35 tysięcy⁶.

Prawdziwa gra o abolicję toczyła się jednak nie na wiecach i na fazendach, lecz wśród elit politycznych i w parlamencie. Abolicja w latach osiemdziesiątych okazała się czynnikiem decydującym o układzie sił i podziale władzy w rozumieniu dosłownym (była bezpośrednią przyczyną rozwiązywania parlamentu i odwoływania rządu). Bardzo silnie polaryzowała Izbę Deputowanych w latach 1882-85 – okresie na który przypada wypracowanie formuły abolicji dla niewolników powyżej 60 roku życia oraz w na przełomie lat 1887-88 – czyli w okresie bezpośrednio poprzedzającym definitywne zniesienie niewolnictwa w Brazylii.

Na fali entuzjazmu wywołanego „uwolnieniem” prowincji Ceará i Amazonas w Izbie Deputowanych wzmogła się debata dotycząca pomysłu abolicji dla niewolników powyżej 60 roku życia bez możliwości odszkodowania dla właścicieli. Projekt ustawy autorstwa Ruya Barbosy został przedstawiony przez rząd w lipcu 1884 roku. Jednak przeciwnicy abolicji w Izbie Deputowanych przeważali, a brak odszkodowania w projekcie okazał się decydujący. W dodatku na mocy proponowanego prawa, wolność uzyskiwaliby także wszyscy niewolnicy, niezależnie od wieku, którzy nie mieli odpowiedniej metryki urodzenia w rejestrze swojego właściciela. Pozostałe szczegóły (zakaz migracji niewolników pomiędzy prowincjami, obowiązek tworzenia kolonii rolnych dla nowych bezrobotnych, początek parcelacji gruntów itd.) jeszcze bardziej utwardzały stanowisko antyabolicjonistów. Okazało się, że w Izbie Deputowanych stanowili oni większość, czego autorzy projektu nie przewidzieli. Zbyt ortodoksyjny projekt sprawił bowiem, że szeregi krytyków abolicji zasilila przychylna lub neutralna dotąd część liberałów. Deputowani ogłosili wotum nieufności dla rządu, w odpowiedzi na co firmujący projekt premier, Sousa Dantas (reprezentujący partię liberalną, de facto wyznaczony przez Pedra II do uregulowania kwestii niewolnictwa), po odrzuceniu go przez Izbę Deputowanych postawił wniosek o rozwiązanie parlamentu. Pedro II uznał rację strony rządowej i 1 listopada 1884 roku odbyły się nowe wybory do Izby. Jednak po nich abolicjoniści ciągle byli w mniejszości. I tak, jak w pierwszym głosowaniu pro-

⁶ J. Pandiá Calógeras, *Formação histórica do Brasil*, Campanhia Editora Nacional, São Paulo, 1980, ss. 275-276.

jekt Dantasa upadł siedmioma głosami, w nowej Izbie Deputowanych przepadł dwoma⁷. Dantas po kilku miesiącach parlamentarnego impasu zdał sobie sprawę, że przy ówczesnym układzie sił żadnego projektu już nie zrealizuje i podał się do dymisji, w maju 1885 roku.

Na czele nowego gabinetu stanął José Antônio Saraiva, także z Partii Liberalnej. Dość szybko przygotował nowy projekt częściowej abolicji, o wiele bardziej zachowawczy w stosunku do oryginalnego. Wprowadził liczne poprawki – przede wszystkim dotyczące kwestii wieku i odszkodowań. Niewolnik powyżej 60 roku życia miał jeszcze kontynuować pracę u swego właściciela przez trzy lata, lub do ukończenia 65 lat. Natychmiastowa abolicja dotyczyła tylko niewolników w wieku 65 lat i starszych (co gruntownie redukowało liczbową skalę całego przedsięwzięcia). Natomiast właściciel miał otrzymać odszkodowanie proporcjonalne do wieku pracownika (im starszy niewolnik tym odszkodowanie mniejsze). W tej formie projekt zyskał względną przychylność skrzydła konserwatywnego (z paulistańskim baronem kawowym Antônio Prado jako liderem). Saraivie udało się przeprowadzić ustawę przez Izbę Deputowanych. Z tym że do jej ostatecznego zatwierdzenia potrzebna była także zgoda większości w Senacie, zdominowanym w tamtym czasie przez konserwatystów i antyabolicjonistów. Sprawa wyglądała na przegraną z góry. Jednak okazało się, po mediacji Saraivy, że konserwatyści byli gotowi pójść na ustępstwo (przyjąć ustawę) w zamian za dymisję liberalnego rządu i zastąpienie go gabinetem konserwatywnym (liberałowie rządzili nieprzerwanie od 1878 roku). Tak też się stało – Saraiva oddał się do dyspozycji cesarza 20 sierpnia 1885 roku, tego samego dnia premierem został Barão de Cotegipe (jeden z najbardziej konserwatywnych antyabolicjonistów), ministrem rolnictwa mianował Antônio Prado, a ustawa zwana Lei dos Sexagenários lub zamiennie, Lei Saraiva-Cotegipe została ostatecznie przyjęta 28 września 1885 roku⁸.

W 1887 roku, po okresie względnego uspokojenia, wynikającego z uchwalenia Lei dos Sexagenários ruch abolicjonistyczny ponownie się wzmógł. W São Paulo i Rio de Janeiro (na plantacjach) dochodziło do coraz częstszych i coraz gwałtowniejszych buntów. Niewolnicy odmawiali pracy i wykonywania poleceń, dochodziło do otwartych walk i masowych ucieczek. Odnotowano przypadki zabójstw właścicieli ziemskich i zarządców majątków. Fazendy zaczynały pogrążyć się w chaosie. Bez pracowników przynosiły straty. Wśród właścicieli zapanowało zaniepokojenie, w niektórych rejonach przechodzące w panikę. Coraz powszechniejsza stawała się opinia, że koniec niewolnictwa był nieodwołalny. W 1887 roku dwóch właścicieli z Rio de Janeiro (jedni z większych w swojej prowincji), Conde de São Clemente i Conde de Nova Friburgo, uwolni-

⁷ Ibidem, s. 276.

⁸ Marcello Otávio N. De C. Basile, *O imperio...*, op. cit., s. 287.

ło w sumie prawie dwa tysiące swoich niewolników⁹. Inni poszukiwali alternatywnych rozwiązań kompromisowych. Oferowali uwolnienie, w zamian za darmową pracę jako formę odszkodowania przez określony czas. Jeszcze inni rekrutowali nowych pracowników spośród przybywających do Brazylii osadników europejskich. Byli też właściciele, którzy sami się buntowali. Zazwyczaj wybierali drogę legalną – skargi do władz, petycje o pomoc policji i procesy sądowe. Ale zdarzały się również przypadki działań niezgodnych z prawem – organizowanie własnych oddziałów porządkowych, które miały nawet zabijać agentów abolicyjnych i uciekających niewolników. W interiorze prowincji São Paulo i Rio wrzało. Sytuację komplikowało stanowisko brazylijskiej armii. 22 czerwca 1887 roku wojskowi powołali Klub Wojskowy Rio de Janeiro. Na jego czele stanął Deodor da Fonseca. W październiku tego roku wystosował on do regentki Isabeli pismo z prośbą, aby wojsko nie było już proszone o ściganie zbiegłych niewolników. Regentka odmówiła, więc władze wojskowe same uznały, że nie będą tego robić, jako że jest to czynność niegodna wojska. Właściciele musieli swoją obronę organizować sami.

W 1887 roku propagandę abolicyjną wzmogła Partia Liberalna. Także Partido Republicano Paulista, partia dotąd w praktyce neutralna, zdecydowanie opowiedziała się za abolicją. Została ogłoszona deklaracja, że wszyscy członkowie partii do 14 lipca 1889 roku uwolnią swoich własnych niewolników.

W środowisku konserwatystów sprawa była nieco bardziej złożona. Tutaj opór przed zniesieniem niewolnictwa ciągle dominował. Z tym że nawet przeciwnicy zmian zaczęli dostrzegać nieuchronny koniec starego systemu, widzieli też, że bardziej opłacalne może się stać zatrudnianie (jako wydajniejszych) coraz liczniej przybywających europejskich imigrantów. Głównym mentorem tej zmiany stanowiska był jeden z najbardziej wpływowych (i bogatych) konserwatystów – paulista Antônio Prado. Prowadził on kampanię w parlamencie o finansowanie z budżetu zarówno imigracji europejskiej, jak i wykupywania niewolników od właścicieli. Dając osobisty przykład, Prado uwolnił swoich własnych niewolników w dniu 13 listopada 1887 roku¹⁰. Konserwatyści przestali już wtedy sprzeciwiać się abolicji jako takiej – swoją energię skoncentrowali na walce o jak najlepsze (dla właścicieli) warunki tej społeczno-politycznej transformacji. I tak, im bliższy wydawał się koniec niewolnictwa tym bardziej okazywało się, że, paradoksalnie, głównymi rozgrywającymi sprawę abolicjonizmu stawali się właśnie konserwatyści. Kontrolując rząd i Senat w drugiej połowie lat osiemdziesiątych mogli dyktować własne warunki. Przekonali się o tym liberałowie występujący w tym czasie z coraz to nowymi projektami. W 1886 roku Sousa Dantas proponował uwolnienie wszystkich niewolników w ciągu pięciu lat. Rok później wnosił o skrócenie okresu abo-

⁹ J. Pandiá Calógeras, *Formação...*, op. cit., s. 277.

¹⁰ Marcello Otávio N. De C. Basile „O imperio...”, op. cit., s. 288.

licji – do dwóch lat. Do nowego projektu został dołączony postulat stworzenia „kolonii rolnych” dla uwolnionych. W 1887 roku senator Alfredo Maria Adriano d'Escragnolle Taunay proponował zniesienie niewolnictwa z dniem 25 grudnia 1889 roku z rocznym okresem bezpłatnej pracy. Również w 1887 roku z jeszcze innym projektem wystąpił senator Floriano Godóy – niewolnictwo miałyby zostać zniesione ze skutkiem natychmiastowym, ale z trzyletnim okresem bezpłatnego odpracowania.

Wszystkie te inicjatywy upadały w kolejnych głosowaniach. Lobby abolicyjne było bardzo silne, ale przeciwnicy zbyt radykalnego kroku ciągle dysponowali parlamentarną większością. Mało tego, deputowani z dezaprobatą odnosili się do kolejnych doniesień o akcji bezpośredniej. Premier Barão de Cotegipe groził nawet w 1887 roku zawieszeniem gwarancji konstytucyjnych w prowincji São Paulo. Abolicjonistom udało się jedynie uzyskać (w październiku 1886 roku) zniesienie kary chłosty dla niewolników.

Premier Barão de Cotegipe, jako jeden z najbardziej wpływowych i nieprzejednanych przeciwników abolicji od samego początku urzędowania (sierpień 1885 roku) skutecznie koordynował blokowanie wszystkich abolicyjnych projektów. Stawało się jasne, że ówczesny gabinet, mimo braku mocy legislacyjnej, mógł torpedować sprawę w nieskończoność. 10 marca 1888 roku regentka Isabela odwołała rząd. Na czele nowego stanął João Alfredo de Oliveira, również konserwatysta. I choć w latach siedemdziesiątych był on przeciwnikiem abolicji, to pod koniec lat osiemdziesiątych XIX wieku stał się jej zwolennikiem w wersji emancypacjonistycznej¹¹. W Partii Konserwatywnej współtworzył przeciwległe skrzydło w stosunku do najważniejszych antyabolicjonistów: Barão de Cotegipe i Paulino Soares de Sousa.

W marcu 1888 roku sytuacja wyklarowała się o tyle, że rząd był skłonny firmować projekt abolicji z odszkodowaniem, w Izbie Deputowanych teraz już bezdyskusyjną większość mógł uzyskać projekt abolicji bezwarunkowej, natomiast w bardzo konserwatywnym Senacie abolicja bez odszkodowania była mało realna do zaakceptowania. Nie bez znaczenia było także stanowisko samej regentki – deklarującej zdecydowane poparcie dla zniesienia niewolnictwa. Dysponowała ona w dodatku najważniejszym instrumentem politycznym – pod nieobecność przebywającego w Europie cesarza, mocą władzy moderacyjnej mogła odwołać każdy gabinet. A że tym razem zmiana rządu prawdopodobnie oznaczałaby także zmianę partii rządzącej (konserwatystów ponownie zastąpiłiby liberałowie) konserwatyści, aby uchronić swe wpływy nie mogli dłużej twardo bronić przegranej sprawy. Należało ją rozegrać tak, aby nie stracić rządu, a prawo abolicyjne uchwalić łącznie z odszkodowaniem. Wygranie jednego i drugiego było jednak bardzo trudne, z czego konserwatyści zdawali sobie sprawę. Ich lider, Antônio

¹¹ Maria Fernanda Lombardi Fernandes, „Os republicanos e a abolição” w: *Revista de Sociologia e Política*, Universidade Federal do Paraná, Curitiba, nr 27, nov. 2006, s. 182.

Prado, uważał, że jeśli trzeba było już coś poświęcić, to lepiej zrezygnować z odszkodowania niż z rządu.

Prado opracował plan z kilkoma wariantami. Najpierw rząd miał wystąpić z projektem abolicji z odszkodowaniem, a gdyby to się nie udało – abolicji bezwarunkowej (aby nie utracić gabinetu; a kwestię odszkodowań przeforsować w terminie późniejszym). W kwietniu 1888 roku konserwatyści próbowali przepchnąć projekt abolicji ze szczegółową listą warunków odszkodowań. Izba projekt odrzuciła – konserwatyści musieli opracować teraz wersję kompromisową. João Alfredo przedstawił 3 maja 1888 roku projekt abolicji natychmiastowej, z odszkodowaniem polegającym na dokończeniu pracy przy bieżących zbiorach. Uwolnieni niewolnicy musieliby również pozostać na terenie swojego municypium przez kolejne sześć lat. Jednak abolicjoniści w Izbie Deputowanych uznali również i te warunki za nie do przyjęcia. Konserwatyści musieli przyjąć plan rezerwowy. Nowy projekt przedstawiony został już 7 maja. Zakładał on bezwarunkowe zakończenie niewolnictwa w Brazylii. Składał się tylko z dwóch artykułów – jeden mówił o zakończeniu niewolnictwa w Brazylii, a drugi anulował wszystkie akty prawne z nim sprzeczne. Dla konserwatystów był to projekt graniczny, abolicjoniści chcieli natomiast uregulować jeszcze kwestię opieki nad uwolnionymi niewolnikami. Jednak obie strony zdały sobie sprawę, że dalsze przeciąganie tej kwestii nie ma już sensu. W tych dniach budynek parlamentu zaczęły oblegać tłumy oczekujące ogłoszenia abolicji. Joaquim Nabuco, początkowo broniący zarzuconego wcześniej projektu Dantasa, uznał, że projekt konserwatystów należy poprzeć, gdyż była to na ówczesną chwilę jedyna forma kompromisu, który mogły zaakceptować obie strony. I tak jak konserwatyści na później odkładali uregulowanie kwestii odszkodowań, tak liberałowie później chcieli się zająć regulacją prawną dostosowaną do nowej grupy obywateli. 8 maja projekt uzyskał większość w Izbie Deputowanych, a 13 maja, po zatwierdzeniu przez Senat jako tzw. *Lei Áurea* („Złote prawo”), podpisała go regentka Isabela¹². Abolicja w Brazylii stała się faktem. Rząd konserwatystów przetrwał.

Ruch abolicjonistyczny z każdym rokiem obejmował coraz większe kręgi społeczne. Miał też wielu liderów. Jedni z nich odegrali większą rolę w pracach parlamentu, inni – w sferze programowo-ideologicznej, jeszcze inni – w publicystyce. Byli tacy, którzy koncentrowali się na walce w sądach, ale i tacy, którzy nawoływali do sięgnięcia po broń. Nie sposób przedstawić wszystkich animatorów brazylijskiego ruchu abolicjonistycznego. Formuła artykułu pozwala na wybór tylko kilku z nich. I jakkolwiek każdą selekcję można zakwestionować, to jednak Joaquimowi Nabuco, José do Patrocínio oraz André Rebouçasowi status najważniejszych liderów prawdopodobnie przypisze zgodnie większość brazylijskich historyków.

¹² Na dokumencie znajduje się także podpis Rodrigo Augusto da Silvy – ówczesnego ministra transportu, rolnictwa i p.o. ministra spraw zagranicznych.

Joaquim Nabuco: abolicja jako program polityczny

Joaquim Aurélio Barreto Nabuco de Araujo (1849-1910) był prawnikiem, dziennikarzem, dyplomata, politykiem i historykiem brazylijskim¹³. Należał do grona najbardziej wpływowych intelektualistów w swoim kraju u schyłku XIX wieku. Na trwałe do panteonu brazylijskiej kultury wszedł za sprawą trzech książek: *O Abolicionismo* („Abolicjonizm” 1883), *Um Estadista do Império* („Mąż stanu epoki Cesarstwa” 1899) oraz *Minha formação* („Moja edukacja” 1900). Natomiast na karty narodowej historii wpisał się przede wszystkim dzięki roli, jaką odegrał w brazylijskim ruchu abolicjonistycznym.

Nabuco w styczniu 1879 roku po raz pierwszy zasiadł w ławach Izby Deputowanych (wybrano go we wrześniu 1878 roku). Przewodnicząc pierwszej fazy parlamentarnej debaty nad zniesieniem niewolnictwa (w latach 1879-80) zaangażował się także w koordynowanie akcji społecznej. 7 września 1880 roku Nabuco oraz André Rebouças powołali Sociedade Brasileira contra a Escravidão. Kilka miesięcy później ukazał się pierwszy numer, wspomnianego już pisma *O Abolicionista*, którego Nabuco był redaktorem naczelnym (przez pierwszy rok) i najważniejszym autorem.

W wyborach parlamentarnych w czerwcu 1881 roku Nabuco nie uzyskał mandatu i wyjechał do Londynu jako korespondent *Jornal do Comércio*. Tam nawiązał kontakty z British and Foreign Anti-Slavery Society i z międzynarodowym środowiskiem zwolenników abolicji. W czasie pobytu w Londynie napisał książkę *O Abolicionismo*, opublikowaną w 1883 roku. W 1884 roku wrócił do kraju z zamiarem powrotu na scenę polityczną. W styczniu 1885 roku został ponownie wybrany do Izby Deputowanych (z ramienia prowincji Recife). Jednak tym razem jego wybór wzbudził istotne zastrzeżenia natury formalnej, co między innymi spowodowało, że w wyborach parlamentarnych w styczniu 1886 roku przegrał. Udało mu się jednak powrócić w 1887 roku. Był jednym z głównych rozgrywających w parlamencie w gorącym okresie wypracowywania ostatecznej formuły brazylijskiej abolicji. Trzy miesiące po proklamowaniu republiki wyjechał wraz z rodziną do Londynu, opublikowawszy przedtem artykuł *Por que continuo monarquista* („Dlaczego wciąż jestem monarchistą”). Potem jednak znowu powrócił do kraju. Angażował się w powołanie w 1896 roku Partido Monarquista, ale opuścił jej szeregi, gdy odsunięto go od zarządu. W 1897 roku został sekretarzem generalnym nowoutworzonej Brazylijskiej Akademii Literatury (ABL). W 1899 roku jeszcze raz wyjechał do Londynu, gdzie rok później objął brazylijskie poselstwo. Stamtąd w 1905 roku

¹³ Kolejne „kompetencje” Joaquina Nabuco objawiały się w takiej mniej więcej kolejności. Ponadto był też poetą i krytykiem literackim. Informacje biograficzne dotyczące Nabuco zostały zaczerpnięte m.in. z: Angela Alonso, *Joaquim Nabuco: os salões e as ruas*, Companhia das Letras, São Paulo 2007; Francisco Iglesias „Texto introdutório”, op. cit., ss. 5-15.

przeniósł się do Waszyngtonu z nową nominacją ambasadorską. W 1906 roku przewodniczył w Rio de Janeiro obradom Konferencji Panamerykańskiej. Aktywnie uczestniczył w negocjacjach międzynarodowych między Brazylią i Stanami Zjednoczonymi (jako reprezentant strony) i między Stanami Zjednoczonymi a Kubą i Chile (jako mediator). Zmarł w Waszyngtonie w 1910 roku.

Pierwsze inicjatywy legislacyjne Nabuco (z roku 1880) wzbudziły duży opór, z uwagi na daleko posunięty radykalizm. Tamten projekt zakładał m.in.: natychmiastowy koniec handlu i przepływu niewolników między prowincjami; powstanie stowarzyszeń byłych niewolników z prawami do ziemi; zakaz oddzielania dziecka od matki; natychmiastową abolicję dla starych i chorych oraz urodzonych w Afryce; uwolnienie w ciągu dwóch lat, urodzonego w Brazylii, młodszego rodzeństwa osób urodzonych w Afryce; zakaz kar cielesnych; ustanowienie edukacji podstawowej dla dzieci niewolników za co mieliby odpowiadać ich właściciele¹⁴. W głosowaniu projekt upadł. Nabuco zdał sobie sprawę, że w wymiarze praktycznym skuteczniejsza będzie droga małych kroków, z uprzednim przygotowaniem opinii publicznej. Zaczął angażować się w akcję propagandową. Natomiast całą argumentację i racje brazylijskiego abolicjonizmu przełał na karty swojej książki. Zawarł tam sugestywną syntezę zjawiska niewolnictwa w Brazylii, jego historyczną rolę oraz ocenę i szczegółowe uzasadnienie postulatu jego zniesienia. Trudno przecenić znaczenie *O Abolicionismo* – nie tylko jako drogowskazu programowego brazylijskiego ruchu abolicjonistycznego w latach osiemdziesiątych XIX wieku, ale także jako jednego ze skarbów brazylijskiej myśli społeczno-politycznej w ogóle. Nabuco postulował abolicję natychmiastową i bez odszkodowań. Podsuwał założenia reform, które zredukowałyby ewentualne skutki uboczne tak głębokiej transformacji stosunków społecznych w Brazylii. Jednak radykalizm swoich haseł Nabuco tonował racjonalnym doborem środków do osiągnięcia najważniejszego celu. Był zdecydowanym przeciwnikiem powstań i buntów, negował użycie jakiegokolwiek formy przemocy, krytycznie oceniał nawet takie formy poparcia dla abolicjonizmu, jak masowe manifestacje uliczne. Opowiadał się wyłącznie za drogą legislacyjną, której legitymizacją miałyby być wola społeczeństwa. Akcja bezpośrednia mogła tu przynieść więcej szkody niż pożytku (inspirowanie do buntów oznaczało trudne do przewidzenia skutki); o wiele ważniejsza była działalność propagandowa.

Nabuco w swoim wywodzie zaczynał od tezy, że niewolnictwo było nielegalne w świetle ówczesnego stanu prawnego. Natomiast jego argumentacja na rzecz definitywnego zakończenia pracy niewolniczej łączyła kilka podejść, które rzadko dotąd, zestawiano ze sobą razem. Po pierwsze, wskazywał na racje ekonomiczne przemawiające

¹⁴ Jaci Maria Ferraz de Menezes „Abolição no Brasil: A construção da liberdade” w: *Revista HISTEDBR online*, Campinas, nr 36 (dez. 2009), s. 91. (http://www.histedbr.fae.unicamp.br/revista/edicoes/36/art07_36.pdf).

za abolicją – utrzymując, iż niewolnictwo było hamulcem rozwoju i nowoczesności, powodowało zacofanie gospodarcze Brazylii, stanowiło barierę dla industrializacji kraju, mobilności społecznej, odstraszało europejskich osadników, a także ograniczało rentowność rolnictwa. Stanowiło także jedną z trzech (obok latyfundium i gospodarki monokulturowej) plag odziedziczonych przez niepodległą Brazylię z okresu kolonialnej zależności od metropolii. Po drugie, nie mniej ważne były racje społeczne – funkcjonujący dotąd system utrwalał zdegenerowaną i nieadekwatną do swoich czasów tkankę instytucjonalną kraju, determinował niepraktyczny sposób funkcjonowania państwa i relacji między grupami społecznymi, utrwalał nierówności społeczne, promował niewłaściwe obyczaje, odciskał niemoralne piętno na życiu prywatnym Brazylijczyków. Niewolnictwo było ogromnym błędem systemowym, a nie tylko kwestią o zasięgu ograniczonym do samych niewolników. Z racjami społecznymi wiązały się też kulturowe: niewolnictwo dzieląc mieszkańców Brazylii na tych, którzy mają prawa i tych, którzy ich nie mają utrudniało formowanie się wspólnoty narodowej, poczucia więzi z określonym, wspólnym dla wszystkich zbiorem wartości kulturowych. Wreszcie niewolnictwo było także ogromnym problemem politycznym. I to zarówno w kontekście wewnętrznym – promując możnowładztwo arystokracji na prowincji; jak i zewnętrznym – tworząc bardzo niekorzystny wizerunek kraju za granicą.

W dotychczasowym dyskursie abolicyjnym w Brazylii bardzo brakowało takiej właśnie syntetycznej analizy i logicznie skonstruowanego wywodu integralnego. Książka Nabuco szybko zyskała bardzo duży rozgłos. Przekonywała wiele osób, które dotąd, być może, uznając racje abolicjonistów, obawiały się jednak zamieszania i rozruchów jakie mogłyby zagrozić krajowi po obdarowaniu wolnością kilkuset tysięcy osób na raz. Bardzo ważne okazało się zanegowanie drogi związanej z użyciem siły, przypisanie odpowiedniego znaczenia lobbingowi politycznemu, uświadamianie opinii publicznej czy zwrócenie uwagi na przyszły los samych niewolników. Nabuco był także zwolennikiem promowania europejskiego osadnictwa rolniczego – opcji coraz bardziej popularnej w wielu południowych prowincjach kraju.

Książka odegrała ogromną rolę w dekadzie ruchu abolicjonistycznego, choć potem, z perspektywy czasu często klasyfikowano ją jako dzieło propagandowe¹⁵. Historia jednak pokazała, że niesłusznie. Obecnie *O Abolicionismo* jest zaliczane do kanonu refleksji historycznej i społeczno-politycznej dotyczącej Brazylii. Autor wszystkie opinie i argumenty opierał na faktach i analizie materiałów źródłowych. Przekładał na brazylijski grunt anglosaską tradycję dyskursu liberalnego. Ponadto, jako abolicjonista swojej epoki, stanowił niedościgniony wzór kultury politycznej. Pozostali liderzy nie mogli się z nim równać w tym zakresie.

¹⁵ Francisco Iglesias, „Texto introdutório”, op. cit., ss. 13-14.

José do Patrocínio: abolicja jako dobro najwyższe

José Carlos do Patrocínio (1853-1905), dziennikarz, działacz i polityk, był obok Joaquina Nabuco najbardziej rozpoznawalną indywidualnością ruchu abolicjonistycznego¹⁶. Jego sławę tworzyła jednak nie tyle lista zasług, co polemiczny charakter publicystyki oraz kontrowersje, jakie budził swoim życiem prywatnym i stanowiskiem politycznym.

José do Patrocínio był synem niewolnicy i kleryka z Campos dos Goytacazes, nieuznanym zresztą oficjalnie przez ojca. W 1868 roku przybył do Rio de Janeiro, gdzie studiował medycynę. Już w czasie studiów odkrył w sobie zacięcie pisarskie. Był autorem licznych artykułów prasowych, opublikował również kilka powieści. Jego nazwisko stało się głośne w okresie, kiedy był związany z *Gazeta de Notícias* (w latach 1877-1881). Od samego początku konsekwentnie bronił tezy o konieczności zniesienia niewolnictwa – programu nadrzędnego względem ideologii (sympatyzował zarówno z liberałami jak i konserwatystami, pod warunkiem, że byli abolicjonistami), jak i ustrojowymi (twierdząc, że zniesienie niewolnictwa powinno być głównym celem zarówno monarchistów jak i republikanów). Takie poglądy sprawiły, że pomimo formalnego związania ze środowiskiem republikańskim przez większość dekady lat osiemdziesiątych i rosnącego z roku na rok rozgłosu nie zdołał zrobić kariery politycznej. Był jedynie, dość krótko, ławnikiem w Câmara Municipal w Rio de Janeiro.

José do Patrocínio od 1880 roku był członkiem Associação Central Emancipadora. Jednak jego nazwisko zaczęło się liczyć od chwili, gdy wraz z Joaquimem Nabuco powołał rok później wspomnianą już Sociedade Brasileira contra a Escravidão. W tym samym 1881 roku dzięki pomocy finansowej szwagra wykupił część, a potem całość udziałów w chylącej się ku upadkowi po śmierci swego właściciela, Ferreiry de Menezesa, *Gazeta da Tarde*. Pod kierownictwem Patrocínio gazeta przekształciła się w jeden z najważniejszych tytułów proabolicyjnych, a jej redaktor naczelny zyskał nawet przydomek *O Tigre da Abolição*.

José do Patrocínio brał czynny udział w powoływaniu w 1883 roku Confederação Abolicionista, organizacji mającej docelowo jednoczyć wszystkie kluby abolicjonistyczne w Brazylii. Stworzył jej manifest (wraz z André Rebouçasem i Aristidesem Lobo). To wszystko, podczas nieobecności w kraju Joaquina Nabuco (z londyńskiej emigracji wrócił do kraju we wrześniu 1884 roku), czyniło z Patrocínio pierwszego abo-

¹⁶ Informacje dotyczące biografii José do Patrocínio zostały zaczerpnięte m.in. z: Rita de Cássia Azevedo Ferreira de Vasconcelos, „Condenado pela cor: o preconceito racial no Brasil de José do Patrocínio (1880-1901)” w: *Caminhos da Liberdade: Histórias da Abolição e do Pós-Abolição no Brasil*, red. Martha Abreu, Matheus Serva Pereira, Editora da Universidade Federal Fluminense, Niterói, 2011, ss. 321-336; Adriana Lopez; Carlos Guilherme Mota, *História do Brasil. Uma interpretação*, Editora Senac, São Paulo 2008, ss. 539-540.

licjonistę w Brazylii. Na początku 1884 roku udał się do prowincji Ceará, gdzie był witalny owacyjnie, gdy asystował i relacjonował kolejne akty uwalniania niewolników, aż do ogłoszenia 25 marca tego roku całkowitej wolności.

Jako publicysta Patrocínio budził wiele polemik, często krytykował innych i równie często sam był krytykowany. Republikanie zarzucali mu „zbyt abolicyjne”, a za mało republikańskie poglądy. Zwolennicy utrzymania niewolnictwa interpretowali natomiast małżeństwo z białą kobietą¹⁷ (w dodatku z bogatego domu) jako akt zdrady honoru i tożsamości własnej rasy, której interesy, jako abolicjonista, domyślnie reprezentował.

Retoryka Patrocínio była bardzo sugestywna i radykalna, ale rzeczywiście nie do końca konsekwentna. Jako ławnik forsował projekt edukacji dla wyzwolanych, oparty o dość utopijną wizję André Rebouçasa. Pomimo iż w swojej publicystyce był bardzo bezkompromisowy, odżegnywał się od opcji walki o abolicję z użyciem siły i przemocy. Gdy ruch abolicjonistyczny ogarniała temperatura wrzenia, Patrocínio, jako osoba spoza układu politycznego, znalazł się na bocznym torze.

W roku 1887 *Gazeta da Tarde* w wyniku kłopotów finansowych upadła. Patrocínio stanął wtedy na czele innej gazety – *Cidade do Rio* (której szefował przez rok, choć publikował dłużej). W tym gorącym okresie cesarz Pedro II, pod którego adresem Patrocínio wysuwał liczne zastrzeżenia (związane z brakiem odpowiedniego zaangażowania ze strony głowy państwa w sprawę zniesienia niewolnictwa) przebywał w Europie. Nominalnie władzę sprawowała regentka Isabela, znana z abolicjonistycznych sympatii. Patrocínio w swoich artykułach krytykując republikanów, szczególnie ten ich odłam, który ciągle popierał niewolnictwo, zaczął się zbliżać do obozu monarchistów, uznając Isabelę za jedyną nadzieję ruchu¹⁸.

W dodatku gdy gabinet objął João Alfredo (w marcu 1888 roku) Patrocínio bardzo przychylnie zaczął pisać również o Partii Konserwatywnej. Oba zwroty publicysty stały się obiektem jednoznacznej krytyki ze strony republikanów. Tym bardziej że po ogłoszeniu abolicji (13 maja 1888 roku) całą zasługę przypisał cesarstwu, a wszystkich nowych stronników przeprowadzenia transformacji ustrojowej nazwał „republikanami z 14 maja”. Całkiem liczna była bowiem grupa osób, głównie właścicieli ziemskich, którzy pozbawieni swojej dotychczasowej siły roboczej uznali, że korzystniej będzie przyłączyć się do obozu bardziej przyszłościowego (cesarstwo jako ustrój już wtedy dogorywało). Patrocínio od razu po abolicji na łamach swojej gazety krytykował inicjatywy odszkodowań dla byłych właścicieli, postulował także realizację programu nadań ziemskich. Natomiast nowym republikanom (wielu z nich jeszcze niedawno było kon-

¹⁷ Rita de Cássia Azevedo Ferreira de Vasconcelos, „Condenado pela cor...”, op. cit., ss. 324-327.

¹⁸ José Murilo de Carvalho, „José do Patrocínio, a Monarquia e a Abolição” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro 1999, ss. 91-92.

serwatystami) zarzucał interesowność i ideowe niezaangażowanie. To wszystko utrwaliło jego odejście od obozu republikańskiego.

Patrocínio ponadto stał się w międzyczasie mimowolnym orędownikiem sprawy, o którą nie zabiegał. Za swojego mentora uznała go Guarda Negra¹⁹, ugrupowanie nieformalnych aktywistów, tworzone przez byłych niewolników. Jej członkowie stawiali sobie za cel ochronę Brazylii przed wprowadzeniem nowego ustroju (specjalizowali się w zakłócaniu wieców republikańskich) oraz tytułowali się, zupełnie bezzasadnie, osobistą strażą księżniczki. Uznali Patrocínio za swojego idola, gdy ten podczas uroczystości przygotowanej przez nauczycieli z Rio de Janeiro z okazji abolicji (10 lipca 1888 roku w Teatro Imperial Dom Pedro II), jako główny mówca porównał regentkę do Matki Boskiej otoczonej przez anioły²⁰. Patrocínio początkowo popierał ideę Guarda Negra, ale zaczął się do niej dystansować²¹ w miarę jak działalność grupy z akcji społecznej zamieniała się w formę zwykłego chuligaństwa²². Od połowy 1889 roku Patrocínio zdawał już sobie sprawę, że monarchizm był przegrany i ponownie zaczął zwracać się ku republikanom²³. Ci jednak nie potrzebowali byłego fanatycznego admiratora Isabeli. Po proklamowaniu nowego ustroju (w listopadzie 1889 roku) z Patrocínio już prawie nikt się liczył. Niewolnictwo zostało zniesione, a nowa ekipa mu nie ufała.

José de Patrocínio był głównym animatorem akcji propagandowej w ruchu abolicjonistycznym. Pośrednio łączony jest też z nurtem akcji społecznej, choć nie do końca słusznie. Z jednej strony jako publicysta zawsze był konsekwentnym abolicjonistą, uzasadniającym słuszność abolicji natychmiastowej i bez odszkodowań, zdecydowanym krytykiem kroków pośrednich. To z pewnością inspirowało liderów akcji bezpośredniej. Tym bardziej że Patrocínio często pojawiał się jako mówca na wiecach abolicjonistycznych, a w swojej gazecie promował wszystkie inicjatywy charytatywne (bale, kiermasze, loterie), z których dochód miał być przeznaczony na Fundusz Emancypacyjny i wykupywanie niewolników. Pod tym względem rzeczywiście można go zaliczyć do grona radykalnych działaczy uważających, że sama akcja parlamentarna nie wystarczała, i aby uczynić ją skuteczną należało do abolicji przekonać naród. Ten radykalizm nie przekładał się na poparcie akcji bezpośredniej. Patrocínio optował przede wszystkim za

¹⁹ Port.: Czarna Straż.

²⁰ Rita de Cássia Azevedo Ferreira de Vasconcelos, „Condenado pela cor...”, op. cit., s. 328.

²¹ Ricardo Luiz de Souza „Nabuco, Rebouças, Patrocínio: monarquismo e abolicionismo” w: *Impulso*, Piracicaba, nr 17 (43), 2006, s. 42.

²² Apogeum były zamieszki spowodowane przez Guarda Negra podczas obchodów 100-lecia Rewolucji Francuskiej latem 1889 roku.

²³ Ricardo Luiz de Souza, „Nabuco, Rebouças, Patrocínio...”, op. cit., s. 41.

drogą zdecydowaną, ale pokojową, krytykując w swoich pismach rozwiązania siłowe²⁴. Często wyrażał obawę przed ewentualnymi nieprzewidywalnymi skutkami abolicji, jeśli byłaby ona wynikiem rozruchów z użyciem przemocy. Wiedział, że właściciele niewolników to mimo wszystko bardzo wpływowa grupa społeczna. Dlatego interpretował wszystkie akty wyzwolenia nie jako przejaw sprawiedliwości społecznej, lecz jako wynik patriotyzmu, szczodrobliwości i wielkoduszności byłych właścicieli²⁵. Patrocínio często pojawiał się jako gość na uroczystościach organizowanych przy okazji świętowania poszczególnych aktów abolicyjnych. Takie lokalne święta według niego miały służyć rozładowaniu ewentualnego napięcia pomiędzy byłymi niewolnikami i ich właścicielami. Apelował przy tym do samych właścicieli o zaniechanie jakiejkolwiek formy przymusu fizycznego wobec swoich pracowników (ze szczególnym naciskiem na likwidację kar cielesnych), gdyż inaczej w wolnym społeczeństwie byli niewolnicy mogliby paść chęcią odwetu. Miękką strategią finałowego okresu ruchu abolicjonistycznego Patrocínio chciał osiągnąć cel nadrzędny – wzbudzenia w uwalnianych poczucia wdzięczności wobec państwa i jego elit²⁶.

Radykalizm José do Patrocínio nie do końca pasował do jego ambiwalencji w kwestii odszkodowań. Tak jak bał się rozlania fali buntów niewolników, tak samo chciał zapobiec frustracji byłych właścicieli. W niektórych tekstach sam też sobie przeczył, proponując rozwiązania kompromisowe – jak na przykład „dobrowolne” dokończenie przez niewolników rozpoczętego cyklu zbiorów na dotychczasowych zasadach (tj. pracy niewolniczej)²⁷.

W 1892 roku Patrocínio wszedł na łamach prasy w konflikt z prezydentem Floriano Peixoto i został deportowany do Amazonii (gdzie stracił zdrowie), a jego dziennik zawieszono. Potem do Rio wrócił, ale w życiu publicznym już prawie nikt nie zwracał uwagi na jego nadgorliwy republikanizm. Jeden z liderów ruchu abolicjonistycznego w latach osiemdziesiątych i jeden z najbardziej charyzmatycznych działaczy dekady w latach dziewięćdziesiątych został za życia zapomniany. Zmarł w 1905 roku.

²⁴ Humberto Fernandes Machado „José do Patrocínio: O Paternalismo na Campahna Abolicionista” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro 1999, s. 13.

²⁵ *Ibidem*, s. 16.

²⁶ Więcej na ten temat: *Ibidem*, ss. 9-22.

²⁷ *Ibidem*, s. 15.

André Rebouças: abolicja jako element reformy

André Rebouças (1838-1898)²⁸, brazylijski inżynier i publicysta, pochodził z Cachoeira, w prowincji Bahia. Był synem prawnika i działacza politycznego, Antônia Pereiry Rebouças, który należał do bardzo nielicznego w pierwszej połowie XIX wieku grona Mulatów o wysokim statusie społecznym²⁹. André Rebouças studiował w Rio de Janeiro, gdzie w 1860 roku uzyskał tytuł inżyniera wojskowego. Przez rok uczestniczył (jako inżynier) w wojnie paragwajskiej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kierował kilkoma pracami związanymi z budową sieci wodociągowej w Rio. We współpracy z brytyjskimi inwestorami próbował też sił jako przedsiębiorca, zakładał firmy, walczył z politykami, którym nie podobało się rozwijanie interesu w oparciu o kapitał prywatny. Był członkiem Instituto Politécnico, Clube de Engenharia, Associação Brasileira de Aclimação i innych. Podróżował do Europy i Stanów Zjednoczonych. Równoległe publikował artykuły prasowe związane z procesem industrializacji w Brazylii. Gdy jego interesy zaczęły przynosić straty, z początkiem dekady lat osiemdziesiątych zaangażował się w ruch abolicjonistyczny. Stał się wtedy członkiem m.in. Sociedade Brasileira contra a Escravidão (w której wybrano go skarbnikiem), Sociedade Abolicionista, Sociedade Central da Imigração. Należał też do założonej w 1883 roku Confederação Abolicionista, a później – Sociedade Central de Imigração. Jednocześnie publikował w abolicjonistycznej prasie – w swoich pismach koncentrował się na stworzeniu szczegółowego planu reformy społecznej, której potrzebowała Brazylia.

Rebouças od samego początku działalności czuł się zdystansowany w stosunku do obu głównych partii i do brazylijskiego parlamentaryzmu w ogóle. Uważał, że politycy, niezależnie od prezentowanej opcji, byli zbyt mocno związani z interesami oligarchii, lub że nawet sami tę oligarchię współtworzyli. Jednocześnie nie ukrywał swoich sympatii w stosunku do zwolenników monarchizmu. Jeszcze w okresie wojny paragwajskiej poznał kontrolującego brazylijską armię cesarskiego zięcia, Conde d'Eu. Do republikanów zniechęcała Rebouças nieustanna, często niezasadna krytyka Conde d'Eu.

W latach osiemdziesiątych bardzo zbliżył się do cesarskiego dworu, w latach 1888-89 był częstym gościem Pedra II, z którym odbywał długie spacerunki w posiadłości cesarskiej w Petrópolis. Rebouças był wtedy postrzegany jako jedna z najbardziej zaufanych osób z otoczenia cesarza. Dołączył nawet do wygnanego z kraju po proklamowaniu republiki Pedro II (1889) i towarzyszył mu w Europie. Przebywał we Francji

²⁸ Informacje biograficzne dotyczące André Rebouças zostały zaczerpnięte z: Maria Alice Rezende de Carvalho, „André Rebouças, um Abolicionista” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro 1999, ss. 37-50.

²⁹ Był wieloletnim deputowanym, został wyróżniony prestiżowym tytułem Doradcy Cesarskiego.

i w Lizbonie, gdzie dorabiał jako korespondent londyńskiego *Timesa*. Na wychodźstwie publikował artykuły bardzo krytyczne w stosunku do nowego ustroju. Próbował też stamtąd animować brazylijski ruch reakcjonistyczny. Marzyło mu się utworzenie wpływowej grupy monarchistów, na której czele stanąłby sam Nabuco³⁰. Jednak Nabuco był sceptyczny w ocenie zasadności realizacji takich planów. Również i sam Rebouças odstąpił od pomysłu po proklamowaniu republikańskiej konstytucji w lutym 1891 roku. Po śmierci cesarza w grudniu tego samego roku Rebouças przestał się angażować w dyskusję polityczną. Wyjechał do Angoli, po czym osiadł już na stałe na Maderze. Tam też, w Funchal, popełnił samobójstwo w 1898 roku.

André Rebouças, pomimo iż nie pełnił żadnej funkcji administracyjnej, odegrał istotną rolę w życiu politycznym ostatniej dekady brazylijskiego cesarstwa. Jego osoba i działalność budziły kontrowersje, a on sam aktywnie propagował swoje projekty radykalnych reform. W 1883 roku wydał książkę pt. *Agricultura nacional: estudos economicos, propaganda abolicjonista e democrática* („Rolnictwo narodowe: studia ekonomiczne, propaganda abolicjonistyczna i demokratyczna”). W tym samym roku ukazało się też *O Abolicionismo* Joaquina Nabuco i dzieło Rebouçasa przeszła bez echa. Jednak to w nim właśnie została zawarta summa poglądów autora, włącznie ze szczegółowym opisem koncepcji „demokracji rolnej” w Brazylii.

Główną ideą reformy projektowanej przez Rebouçasa było tworzenie małych indywidualnych przedsiębiorstw rolnych z prawem do własności ziemi. Ziemię tę państwo miało „odzyskiwać” z bezproduktywnych latyfundiów. Według autora latyfundiów i monokultura rolna, jako przeżytki okresu kolonialnego uniemożliwiały gospodarczy rozwój Brazylii i należało całkowicie je zmienić.

Rebouças był świadomy, że odzyskiwanie ziemi od jej właścicieli wzbudzi ogromny opór. Częściowe wywłaszczenie wielkich posiadłości „ułatwiałoby” wprowadzenie podatku liniowego od gruntu. Właścicielom miałyby się już nie opłacać utrzymywanie ziemi nieuprawianej. Rebouças wyliczał szczegółowe argumenty przekonujące właścicieli, że o wiele korzystniejsze dla wszystkich będzie przekształcenie dotychczasowego systemu opartego na latyfundiach zasilanych pracą niewolniczą w zorganizowaną sieć małych gospodarstw indywidualnych prowadzonych przez ludzi wolnych. Ten proces demokratyzacji ziemskiej uzasadniał postulatem racjonalizacji całego systemu produkcji. Nie chodziło tyle o zwiększenie zysków jako takich (tj. dla samych właścicieli i odczuwalnych doraźnie), co o zmianę organizacji systemowej – aby ten sam nakład pracy przynosił większy efekt w wymiarze państwowym, a nie tylko indywidualnym.

³⁰ Maria Alice Rezende de Carvalho, „André Rebouças e a questão da liberdade” w: *Um enigma chamado Brasil*, red. André Botelho, Lilia Moritz Schwarcz, Companhia das Letras, São Paulo, 2009, s. 48.

Nadania praw do ziemi i powstanie małych gospodarstw oznaczały całkowite przemodelowanie stosunków społecznych na brazylijskiej prowincji. Powstać miała nowa, praktycznie nieistniejąca dotąd klasa – średnia klasa wiejska. Rebouças był świadomy, że taki krok, wprowadzony nagle, mógł przynieść oprócz oczekiwanych, także uboczne skutki. Aby usprawnić tę systemową zmianę zaproponował więc, jako drugi zasadniczy element swojej koncepcji, stworzenie nowej organizacji społecznej dla całej branży rolniczej. Nowopowstałe gospodarstwa indywidualne miałyby być zrzeszone wokół tzw. Engenho Central (albo Fazenda Central – „Gospodarstwa centralnego”) – ośrodka koordynującego system produkcji na określonym obszarze.

Samo pojęcie *engenho central* nie było nowe. Rebouças pisał o nim już w latach siedemdziesiątych. W dodatku takie gospodarstwa już powstawały. Z tą różnicą, że były ośrodkami w zdecydowanej większości skupiającymi wokół siebie pobliskie latyfundia, a nie małe indywidualne gospodarstwa rolne. Gospodarstw centralnych nie było zresztą dużo, a ich funkcjonowanie nie korzystało w wystarczającym stopniu ze wsparcia kapitału państwowego. Rebouças natomiast centralizacyjną rolę państwa przewidywał. Poświęcał się promowaniu kampanii prasowych na rzecz wprowadzenia regulacji prawnych w tym zakresie. Można przyjąć, że pośrednio przyczynił się do uchwalenia kilku ustaw dotyczących finansowania gospodarstw centralnych, jakie parlament przegłosował w latach osiemdziesiątych XIX wieku³¹.

Rebouças tworząc swoją koncepcję inspirował się przykładem organizacji społeczności wiejskich w Stanach Zjednoczonych. Podążał drogą ówczesnej myśli i praktyki politycznej USA. W jego koncepcji widać wiele nawiązań do programu Thomasa Jeffersona i polityki Benjaminą Franklina. Czerpał też z dorobku angielskiego myśliciela politycznego Jamesa Harringtona. Generalnie w swoich intelektualnych poszukiwaniach krążył wokół idei wolności jednostki, którą traktował jako tożsamą z prawem do posiadania ziemi. Wolność w konsekwencji miała być nierozzerwalnie powiązana z prawem do samorządności.

Warunkiem dopasowania anglosaskich doktryn do brazylijskich realiów była abolicja. To właśnie byli niewolnicy mieli współtworzyć nową klasę drobnych posiadaczy ziemskich. Państwo realizując reformę miało nie tylko usprawnić funkcjonowanie swojej gospodarki, ale także autoryzować liberalizację społeczno-polityczną kraju.

W książce Rebouçasa widać próbę pogodzenia stanowiska, jakie zajmował w latach siedemdziesiątych XIX wieku (obrona idei demokracji społecznej, opartej na gruncie liberalizmu, w jego amerykańskiej wersji z kultem prywatnego przedsiębiorcy i *self made mana*) z opcją reformy społeczno-gospodarczej dostosowanej do realiów brazylij-

³¹ Więcej o kwestii realizacji reformy w: Roberta Barros Meira, „Os rumos da centralização agrícola e industrial no Brasil: a agricultura nacional segundo André Rebouças” w: *Antíteses*, vol. 5, nr 9, Londrina, 2012, ss. 421-440 (www.uel.br).

skich (podporządkowanie prywatnej przedsiębiorczości kontroli państwa). W ten drugi element wpisywała się kwestia zniesienia niewolnictwa. Przedsiębiorczość prywatna stwarzała zagrożenie, że istniejące nierówności się pogłębią. Chyba, że zostanie podporządkowana ugruntowanej prawnie zasadzie społecznej sprawiedliwości. Owa sprawiedliwość odzwierciedlałaby właściwą liberalizmowi ideę społeczeństwa moralnego, opartego na równych szansach, wolności osobistej i prawie do własności prywatnej – a więc wartościom, których około milion mieszkańców Brazylii w latach osiemdziesiątych było pozbawionych. Ta próba pogodzenia interesu prywatnego z interesem ogółu opierała się właśnie na abolicji jako warunku podstawowym. Postulaty zniesienia niewolnictwa i wdrożenia systemu opartego na małej prywatnej własności ziemskiej nie były dla Rebouçasa celami samymi w sobie, lecz raczej początkiem drogi moralnej reformy społeczeństwa, głównym elementem nowej moralności polityczno-społecznej, stanowiącej warunek rozwoju. Emancypacja rasowa (jednoznaczna z abolicją) – miała się stać jednocześnie emancypacją społeczną³². Zmianę miało promować i autoryzować państwo – stąd apologia cesarza, jako głównego dysponenta władzy mogącej doprowadzić do realizacji takiego kroku. Według Rebouçasa tylko cesarz mógł decydować o prawnym i wykonawczym statusie założeń narodowej moralności. W ten sposób cała koncepcja stawała się hybrydową formą scentralizowanego i monarchicznego liberalizmu – tworzącego specyficzną tkankę projektu brazylijskiej demokracji ziemskiej.

Rebouças uwzględniał także szereg dodatkowych elementów w projekcie swojej reformy. Niektóre były zbyt idealistyczne (na przykład obowiązek utrzymywania szkoły podstawowej w każdym *engenho central*); inne – zbyt ambitne (konieczność rozbudowy infrastruktury transportowej w interiorze, łączącego regiony, jako warunek rozwoju kraju). Rebouças nie twierdził bynajmniej, że monarchia parlamentarna w wersji brazylijskiej była ustrojem idealnym. Zbyt dużą część energii elit politycznych pochłaniała obrona interesów (i własnego elektoratu) przed rosnącym znaczeniem idei republikańskich. Ale to właśnie monarchia, a nie republika stwarzała większą możliwość realizacji walki z monopolem ziemskim oraz z niewolnictwem. Rebouças widział abolicję jako dzieło monarchistów, a nie republikanów. Uchwalenie Złotego Prawa i rola w tym procesie regentki Isabeli tylko potwierdzały jego tezę o monarchii jako ustroju dla Brazylii naturalnym.

Rebouças ze swoją koncepcją zniesienia niewolnictwa w połączeniu z reformą społeczną miał ogromny wpływ na program brazylijskiego ruchu abolicjonistycznego. Propozycje Nabuco, szczególnie dotyczące formuły rozwiązań dla nowego, wolnego społeczeństwa, w wielu punktach czerpały ze zbioru tez Rebouçasa, co nie zmienia faktu, że te formuły rozwiązań nie znalazły odbicia w późniejszej praktyce politycznej.

³² Ricardo Luiz de Souza, „Nabuco, Rebouças, Patrocínio...”, op. cit., s. 40.

Abolicjonizm po brazylijsku – zamiast wniosków

Problem niewolnictwa wpisywał się w II połowie XIX wieku w polityczny dyskurs dotyczący funkcjonowania brazylijskiego państwa i gospodarki narodowej. Jednak nie było jednomyślności co do sposobów rozwiązania tego problemu. Ani dla liberałów ani dla konserwatystów abolicja nie stanowiła programowego priorytetu. W obu środowiskach dużą rolę odgrywali politycy powiązani z klasą właścicieli ziemskich (lub też do niej należący) – a co za tym idzie, jako beneficjenci systemu gospodarczego opartego na darmowej pracy nie dążyli do jego zmiany. Opcja braku odszkodowania od początku do końca budziła duży opór – a głównym argumentem była bezprawna ingerencja państwa w sferę własności prywatnej.

Liberałowie popierający abolicję podkreślali, że niewolnicy nie byli obywatelami (nie mieli żadnych praw) – co oznaczało, że część mieszkańców kraju w ogóle nie tworzyła narodu. W ten sposób w Brazylii współistniały dwie grupy, a granica między nimi przekreślała ideę narodowej jedności i w konsekwencji hamowała rozwój. Paradoksalnie więc liberałowie interpretowali niewolnictwo jako zagadnienie związane bardziej z interesem ogółu, niż z prawami jednostki. Właśnie w tym miejscu widać główną różnicę pomiędzy brazylijskimi uwarunkowaniami a tradycją anglosaską – w której priorytetowo traktowano ideę wolności osobistej, w systemie niewolniczym stojącej w sprzeczności do sfery własności prywatnej. Politycy brazylijscy rzadko odwoływali się do tej wolności, niewolnictwo interpretowali przede wszystkim jako raka organizmu państwowego³³, który uniemożliwiał rozwój cywilizacyjny kraju. Z drugiej strony anty-abolicjoniści (głównie konserwatywni, ale także niektórzy liberałowie) podnosili, że niewolnictwo było integralnym elementem funkcjonowania państwa i jego demontaż mógł przynieść więcej szkód niż pożytku.

Te różnice zdań i stanowisk tłumaczyć mogą fakt, że w połowie lat osiemnastych, w Izbie Deputowanych, istniała bardzo wpływowa tzw. *junta do coice*³⁴ – grupa deputowanych przeciwnych abolicji. Jej członkowie rekrutowali się zarówno z partii liberalnej, jak i konserwatywnej. To oni skutecznie blokowali wszystkie inicjatywy abolicjonistów. To za ich sprawą projekt Dantasa był tak skutecznie blokowany, że trzeba było odwołać rząd w 1885 roku³⁵.

Oficjalnym argumentem przeciwników abolicji było przekonanie, że po uwolnieniu niewolnicy będą odmawiać pracy i dojdzie do destabilizacji rynku pracy, a także,

³³ Maria Fernanda Lombardi Fernandes, „Os republicanos...”, op. cit., s. 183.

³⁴ W wolnym tłumaczeniu – „grupa uderzeniowa”.

³⁵ Joseli Maria Nunes Mendonça, „Discussão parlamentar e práticas sociais no processo de Emancipação” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro 1999, s. 81.

że nowo wyzwoleni będą chcieli pracować nie tam, gdzie będą potrzebni (czyli tam gdzie pracowali dotąd)³⁶.

Republikanie kwestię niewolnictwa na początku traktowali jako problem drugorzędny. Wprawdzie w manifestie programowym prawa obywatelskie były bardzo ważne, ale czy i w jaki sposób dotyczyły one niewolników już nie określano. Poza tym w momencie powstania (1873) najważniejszej partii republikańskiej w Brazylii (PRP – Partido Republicano Paulista) w jej skład wchodziło wielu latyfundystów, właścicieli niewolników. Notabene genezą partii był m.in. niepokój arystokracji ziemskiej wywołany faktem ustanowienia tzw. „prawa wolnego łona” dwa lata wcześniej. Opcja abolicji bez odszkodowania w ogóle nie wchodziła w rachubę aż do drugiej połowy lat osiemdziesiątych. Projekty z odszkodowaniami niektórzy republikanie popierali, inni kontestowali. I mimo iż abolicja stanowiła niewątpliwą przeszkodę na drodze rozwoju kraju, to republikanie, aby nie ryzykować rozłamu w partii nie forsowali jej aż do roku 1887³⁷. Wtedy było już jasne, że niewolnictwo jako dziedzictwo starego systemu (najpierw kolonialnego i potem cesarskiego) to element nie do przyjęcia w nowej brazylijskiej republice.

Charakterystyka ruchu abolicjonistycznego w Brazylii oraz sylwetki jego najważniejszych animatorów pokazują jak ryzykowne może być zbyt pobieżne uogólnianie zjawisk historycznych. Zniesienie niewolnictwa, postulat wydawać by się mogło związany z ideologią liberalizmu, został w Brazylii rozegrany przez konserwatystów. Pomimo że abolicja zdawać się mogła kluczowym elementem programu republikańskiego, w brazylijskich realiach została wypromowana i autoryzowana przez monarchistów. Jednak żadna z wymienionych grup nie traktowała kwestii niewolniczej w sposób doktrynalny, zarówno wśród liberałów jak i konserwatystów polaryzowała ona politykę wewnątrzpartijną. Jeśli dodamy do tego rolę Kościoła, masonerii, pozytywistów oraz wojska, to może okazać się, że spłot wszystkich powiązań jest zbyt skomplikowany, aby go można było dokładnie prześwietlić. Celem niniejszego tekstu było pokazanie tylko niektórych aspektów wielowymiarowości całego zjawiska, a sylwetki najważniejszych animatorów ruchu częściowo tę wielowymiarowość oddają.

Bibliografia

- Alonso, Angela (2007), *Joaquim Nabuco: os salões e as ruas*, Companhia das Letras, São Paulo.
- Basile, Marcello Otávio N. De C. (2000), „O imperio brasileiro: panorama político” w: *História geral do Brasil*, red. Maria Yedda Linhares, Elsevier, Rio de Janeiro.

³⁶ Ibidem, ss. 83-84.

³⁷ José Murilo de Carvalho, „José do Patrocínio...”, op. cit., s. 95.

- Calógeras, J. Pandiá (1980), *Formação histórica do Brasil*, Campanhia Editora Nacional, São Paulo.
- Carvalho, José Murilo de (1996), „José do Patrocínio, a Monarquia e a Abolição” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro.
- Carvalho, Maria Alice Rezende de (2009), „André Rebouças e a questão da liberdade” w: *Um enigma chamado Brasil*, red. André Botelho, Lilia Moritz Schwarcz, Companhia das Letras, São Paulo.
- Carvalho, Maria Alice Rezende de (1996), „André Rebouças, um Abolicionista” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro.
- Fausto, Boris (1998), *História do Brasil*, EDUSP, São Paulo.
- Fernandes, Maria Fernanda Lombardi (2006), „Os republicanos e a abolição” w: *Revista de Sociologia e Política*, Universidade Federal do Paraná, Curitiba, nr 27, nov. 2006.
- Ferreira, Olavo Leonel (2005), *500 anos da história do Brasil*, Edições do Senado Federal, Brasília.
- Iglesias, Francisco (2000), „Texto introdutório” w: Joaquim Nabuco *O abolicionismo*, (*Intérpretes do Brasil*, red. Silviano Santiago, Nova Editora Aguilar, Rio de Janeiro, vol. I).
- Lopez, Adriana; Mota, Carlos Guilherme (2008), *História do Brasil. Uma interpretação*, Editora Senac, São Paulo.
- Machado, Humberto Fernandes „José do Patrocínio (1999), O Paternalismo na Campahna Abolicionista” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro.
- Meira, Roberta Barros (2012), „Os rumos da centralização agrícola e industrial no Brasil: a agricultura nacional segundo André Rebouças” w: *Antíteses*, vol. 5, nr 9, Londrina, (www.uel.br).
- Mendonça, Joseli Maria Nunes (1999), „Discussão parlamentar e práticas sociais no processo de Emancipação” w: *Anais da Biblioteca Nacional*, vol. 116 (1996), Fundação Biblioteca Nacional, Rio de Janeiro.
- Menezes, Jaci Maria Ferraz de (2009), „Abolição no Brasil: A construção da liberdade” w: *Revista HISTEDBR online*, Campinas, nr 36 (dez. 2009), s. 91. http://www.histedbr.fae.unicamp.br/revista/edicoes/36/art07_36.pdf.
- Skidmore, Thomas E. (2003), *Uma história do Brasil*, Paz e Terra, São Paulo.
- Souza, Ricardo Luiz de (2006), „Nabuco, Rebouças, Patrocínio: monarquismo e abolicionismo” w: *Impulso*, Piracicaba, nr 17 (43), 2006.
- Vasconcelos, Rita de Cássia Azevedo Ferreira de (2011), „Condenado pela cor: o preconceito racial no Brasil de José do Patrocínio (1880-1901)” w: *Caminhos da Liberdade: Histórias da Abolição e do Pós-Abolição no Brasil*, red. Martha Abreu, Matheus Serva Pereira, Editora da Universidade Federal Fluminense, Niterói.
- Vianna, Helio (1975), *História do Brasil. Período colonial, monarquia e república*, EDUSP, São Paulo.